

KWARTALNIK
WYDANIE I/2024

PORADNIK PRAWNY

Powiat Krasnostawski



WWW.POMOCPRAWNA.OIC.LUBLIN.PL

WWW.OIC.LUBLIN.PL

WWW.KRASNYSTAW-POWIAT.PL



Spis treści

03

Prawa i obowiązki właścicieli sąsiadujących nieruchomości

Rafał Kuźma

09

Seniorze uważaj na świadczenie niezamówione!

Magdalena Piech

14

Naprawienie szkody w aucie po kolizji ze zwierzęciem

Maria Tyszkiewicz

18

Umowa pożyczki

Magdalena Piech

Prawa i obowiązki właścicieli sąsiadujących nieruchomości

Rafał Kuźma
Radca prawny



Właściciele domów i mieszkań są zobowiązani do poszanowania praw swoich sąsiadów. Wynika to m.in. z kodeksu cywilnego. Zawarte w nim przepisy regulują stosunki prawne między różnymi podmiotami, w tym także sąsiadami.

Właściciel nieruchomości oraz należących do tej nieruchomości budynków gospodarskich ma pewne prawa i obowiązki względem swoich sąsiadów, podobnie jak sąsiedzi wobec niego. Do prawa sąsiedzkiego odnoszą się również niektóre ustawy normujące rozgraniczenia nieruchomości sąsiedzkich.

Prawo sąsiedzkie

Prawem sąsiedzkiem określa się zespół norm, uprawnień i obowiązków właścicieli nieruchomości w stosunku do swoich sąsiadów. Są to więc swego rodzaju przepisy i zasady współżycia społecznego.

Już w księdze elbląskiej, która jest podstawowym źródłem poznania prawa polskiego okresu rozbicia dzielnicowego, występuje regulacja, określająca, że sąsiad właściciela ogrodu, w którym chmiel przerastał na nieruchomość sąsiednią, miał prawo żądać usunięcia pędów. W przeciwnym razie natomiast mógł ów chmiel zebrać.

Ponadto, w Polsce istniało także prawo kobyłego pola, które dawało możliwość wypasu bydła i kobył ze żrebackami po zbiorach na cudzym polu. W historii obowiązywał zakaz zabudowy w odległości „rzutu siekierą” od miedzy granicznej, czy nakaz nienaruszania znaków granicznych. Tego rodzaju zapisy znajdziemy też m.in. w statucie warszawskim z 1423 roku.

Współczesne Polskie prawo cywilne nie przewiduje jednego działu poświęconego w całości temu zagadnieniu, jednak większość przepisów dotyczących tej tematyki znajdziemy w art. 143 – 154 kodeksu cywilnego. Sporo informacji dostępnych jest też w treści poszczególnych ustaw, w tym np. w ustawie o prawie wodnym, gdzie mowa jest m.in. o naruszeniu stosunków wodnych przez sąsiada.

Kodeks cywilny porządkuje kilka kwestii związanych z prawem sąsiedzkiem. Mówi między innymi o tym, że: Właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych (art. 144 k.c.).

Warto wiedzieć również, że właścicielowi danej nieruchomości nie wolno dokonywać robót ziemnych w sposób, który mógłby zagrozić domom i nieruchomościom sąsiednim utratą oparcia. Nie powinien on też decydować się na kroki, które mogłyby zakłócać użytkowanie wszystkich sąsiednich obiektów (art. 144 oraz art. 147 k.c.).

W przypadku, kiedy nasza działka nie ma dostępu do drogi publicznej albo nie ma dostępu do należących do tej nieruchomości budynków gospodarczych, jako właściciele danego gruntu, możemy żądać od właścicieli gruntów sąsiednich ustanowienia (za wynagrodzeniem) potrzebnej służebności drogowej. Kwestie związane ze służebnością drogi koniecznej znajdziemy w art. 145 k.c.

Ustalanie i utrzymywanie granic

W sytuacji, gdy podczas wznoszenia budynku lub innego urządzenia przekroczono granice sąsiedniej działki (nieumyślnie), nasz sąsiad nie może żądać przywrócenia stanu poprzedniego. Inaczej sprawa się ma natomiast, gdy sąsiad bezzwłocznie sprzeciwi się przekroczeniu granicy lub w przypadku, gdy szkody spowodowane tą sytuacją są zbyt wysokie. Niemniej, w zamian za ustanowienie odpowiedniej służebności gruntowej, sąsiad może żądać od nas stosownego wynagrodzenia albo wykupienia zajętej części gruntu lub tej, która na skutek budowy straciła dla naszego sąsiada jakiegokolwiek znaczenie gospodarcze. Mówi o tym art. 151 k.c.

Warto też znać przepisy dotyczące rozgraniczenia gruntów i obowiązków właścicieli gruntów w zakresie ustalania spornych granic i utrzymywania urządzeń i roślinności granicznej. Te obowiązki i prawa określają z kolei art. 152 – 154 k.c.

Mówią one m.in. o tym, że sąsiedzi powinni ze sobą współpracować w zakresie rozgraniczenia działek oraz utrzymywania znaków granicznych, w tym również w zakresie ponoszonych kosztów. Drzewa, krzewy, miedze, płoty, mury oraz rowy i wszystkie urządzenia podobne, które znajdują się na granicy gruntów, przeznaczone są do wspólnego użytku sąsiadów. Sąsiedzi powinni więc ponosić wspólnie koszty związane z ich utrzymaniem.

Natomiast jeżeli granice posesji staną się przyczyną sporu, a nie ma możliwości stwierdzenia stanu prawnego, grunty rozdzielane są według ostatniego, spokojnego stanu posiadania. Innym rozwiązaniem jest także ustalenie granic przez sąd, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności. W tym przypadku sąd może nałożyć stosowną opłatę pieniężną na jednego z sąsiadów.



Drzewo na działce sąsiada

Właściciel drzewa powinien odpowiednio wcześniej zatroszczyć się o właściwą odległość między granicami działek. Jeśli tego nie zrobił, konieczna może być wycinka drzew. Nie można wyciąć drzewa z posesji sąsiada. On również nie może tego zrobić bez uzyskania zezwolenia, które koniec końców wydawane jest na wniosek właściciela posesji.

Obowiązkiem posiadacza nieruchomości graniczącej z inną posiadłością jest zapobieganie rozrastaniu się roślinności ponad jego działkę. Jeśli sąsiad nie poczuwa się do odpowiedzialności, pomocą służą regulacje zawarte w Kodeksie cywilnym. Walkę z sąsiadem, który w żaden sposób nie chce współpracować, można także przenieść do sądu.

Przesłanki do nakazania wycinki drzewa lub jego gałęzi:

1. zacinienie działki przez roślinność sąsiada;
2. zagrożenie, że budynki znajdujące się na sąsiedniej posesji zostaną uszkodzone;
3. wyjąłowanie ziemi, niepozwalające na uprawę.

Wyżej wymienione sytuacje są najlepszymi przesłankami, aby zorganizować natychmiastową wycinkę drzew. Kodeks cywilny pomoże osiągnąć to, czego nie udało się załatwić zwykłą uprzejmością: pozbyć się kłopotliwej roślinności.

Kodeks cywilny zawiera rozwiązania wielu sąsiedzkich problemów. Reguluje on sprawy pomiędzy osobami fizycznymi. Właściciel działki, może domagać się od swojego sąsiada pozbycia się problemu, jakim jest drzewo wystające poza granice jego działki, na podstawie artykułu 144 KC. Punkt ten mówi dokładnie o zakazie immisji, czyli wykonywania działań, które mogłyby zakłócać korzystanie z nieruchomości znajdujących się w sąsiedztwie. W przypadku drzewa przechodzącego na sąsiednią posesję mowa jest właśnie o takich negatywnych oddziaływaniach. Drugim ważnym w tej sytuacji przepisem jest artykuł 150 Kodeksu cywilnego. Umożliwia on pozbycie się gałęzi oraz krzewów, które przechodzą na sąsiednią posesję. Nie można jednak zrobić tego od razu bez informowania o swoim zamiarze sąsiada. Stąd też w pierwszej kolejności należy, najlepiej pisemnie, wezwać właściciela drzewa do pozbycia się problemu wpływającego na komfort właściciela sąsiedniej posesji do przebywania w domu lub na posesji. W piśmie trzeba koniecznie określić termin – nie powinien być on zbyt krótki, optymalnym wyborem będzie od jednego do dwóch tygodni.

Jeżeli sąsiad ustosunkował się do wysłanego wezwania i wycinka odbyła się pomyślnie, należy rozważyć co zrobić z pozostałymi gałęziami. Na twojej posesji zostało zapewne wiele, owocami, liśćmi. Tutaj również pomocny okaże się Kodeks cywilny. Artykuł 148 stanowi, iż: „Owoce spadłe z drzewa lub krzewu na grunt sąsiedni stanowią jego pożytki. Przepisu tego nie stosuje się, gdy grunt sąsiedni jest przeznaczony na użytek publiczny”. Oznacza to, że wycięte gałęzie możesz spożytkować według własnego upodobania. Warto również sięgnąć po pierwsze zdanie artykułu 150: „Właściciel gruntu może obciąć i zachować dla siebie korzenie przechodzące z sąsiedniego gruntu”.

Sąsiad dopuszczający się sytuacji narażających właściciela sąsiedniej posesji na szkodę musi liczyć się z konsekwencjami. Właścicielowi posesji, który w pewien sposób cierpi przez decyzje sąsiada, przysługuje tzw. roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń. Jest ono regulowane na podstawie artykułu 222 § 2 Kodeksu cywilnego. Jeśli natomiast gałęzie wpłynęły na stan sąsiedniego budynku lub doprowadziły do widocznych uszkodzeń, można dochodzić odszkodowania, o którym jasno mówi artykuł 415 Kodeksu cywilnego.

Sąsiad ma prawo nie odnieść się do próśb i wysyłanych pism. W takiej sytuacji wycinka się nie odbędzie. Jedynym rozwiązaniem takiej sytuacji jest sąd. W toku postępowania dochodzi do oględzin, które będą materiałem decydującym o wydaniu przez odpowiedni organ nakazu wycinki roślinności. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że sąd zajmie się sprawą tylko wtedy, kiedy prawo zostanie naruszone, a nie kiedy pojawiają się przesłanki o możliwości naruszenia go w dalszej lub bliższej przyszłości. Oznacza to, że droga sądowa pomoże tylko wtedy, kiedy właściciel sąsiedniej posesji lub jego posesja ucierpią na niewłaściwych działaniach sąsiada, np. gdy gałęzie będą spadać na dom regularnie i powodować szkody. Pójście do sądu, kiedy drzewa są jeszcze niewielkie w obawie, że w przyszłości, tj. za 10 czy 20 lat wpłynie to na komfort mieszkania, będzie skazane na porażkę.



Kto ma sprzątać liście z drzewa sąsiada?

W przypadku spadających liści z drzewa rosnącego na sąsiedniej działce nie ma przepisów, które by rozstrzygały, kto ma je sprzątać. Po prostu zajmuje się tym właściciel działki, na której znajdują się liście. Mogą one pochodzić z drzewa rosnącego u sąsiada, ale w wielu przypadkach jest to trudne do ustalenia, bo równie dobrze liście mogą być nawiane przez wiatr z innych miejsc. Jeśli jednak jesteśmy pewni, że liście pochodzą z drzewa, które ma wiele gałęzi rosnących nad naszą posesją, możemy po prostu poprosić sąsiada o przycinkę. Wówczas, gdy te liście są dla nas wyjątkowo uciążliwe w sprzątaniu, to po obcięciu gałęzi wiele z nich już nie będzie spadać bezpośrednio do naszego ogrodu.

Korzenie drzewa

Według art. 150 Kodeksu cywilnego właściciel gruntu może obciąć i zachować dla siebie korzenie przechodzące z sąsiedniego gruntu. Uprawnienie to dotyczy wyłącznie właścicieli, których nieruchomości są zakłócanie przez kłopotliwe korzenie. Co więcej, artykuł 222 Kodeksu cywilnego przewiduje tzw. roszczenie negatoryjne, które oznacza przywrócenie stanu zgodnego z prawem i zaniechanie naruszeń. Najprościej mówiąc jest to roszczenie o nakazanie właścicielowi drzewa podjęcia działań polegających na obcięciu korzeni i zadbaniu, aby nie ingerowały dalej w naszą działkę.



Odległość drzew od granicy

W pierwszej kolejności należy wskazać, że przedmiotowa kwestia nie jest regulowana w przepisach rangi ustawowej. Pewną wskazówkę w tym zakresie dają postanowienia Regulaminu Rodzinnego Ogrodu Działkowego Polskiego Związku Działkowców opracowanych przez Polski Związek Działkowców. Regulamin odnosi się do odległości w jakich powinny rosnąć m.in. drzewa i krzewy ozdobne, drzewa owocowe, iglaki. Co do zasady, odległość ta powinna wynosić 2m, przy czym regulacja o której mowa nie odnosi się od okazałych, dużych drzew. Jak wskazuje się w opracowaniach na temat odległości drzew od granicy, lepiej jest sadzić je dalej od granicy działki np. 5 metrów. Biorąc jednak pod uwagę to, że przydomowe ogrody często mają małą powierzchnię, warto porozumieć się w tym zakresie z sąsiadami. Inni przedstawiciele zawodu kładą nacisk na to, że brak określenia odległości w jakich należy posadzić drzew powoduje, że na uwadze trzeba mieć okoliczności faktyczne, zakres prawa własności oraz zachowywać zasady prawa sąsiedzkiego.

Drzewa rosnące na granicy działek

Drzewa i krzewy rosnące w granicy działek stanowią współwłasność właścicieli tychże działek. Zgodnie z art. 154 k.c. Domniemywa się, że mury, płoty, miedze, rowy i inne urządzenia podobne, znajdujące się na granicy gruntów sąsiadujących, służą do wspólnego użytku sąsiadów. To samo dotyczy drzew i krzewów na granicy. Korzystający z wymienionych urządzeń obowiązani są ponosić wspólnie koszty ich utrzymania.

W art. 154 § 1 ustawodawca wprowadził domniemanie zwykłe (wzruszalne), według którego urządzenia znajdujące się na granicy gruntów sąsiadujących służą do wspólnego użytku sąsiadów. W związku z tym każdy z uprawnionych może korzystać z urządzeń granicznych, np. może chodzić pomiędzy nimi czy zrywać owoce wiszące na drzewach lub krzewach.

Jak zostało wskazane powyżej, koszty utrzymania urządzeń granicznych zostały uregulowane w art. 154 § 2, według którego są one ponoszone wspólnie przez korzystających z nich. Należy stosować tutaj przepisy o współwłasności, zgodnie z którymi korzystający ponoszą wydatki i ciężary związane z urządzeniami. Ustawodawca nie rozstrzyga jednak, w jaki sposób powinni je ponosić. Najwłaściwsze byłoby, aby koszty utrzymania urządzeń granicznych były dzielone po połowie. Strony jednak mogą w drodze umowy przyjąć postanowienia odmiennie. To rozwiązanie nie dotyczy jednak kosztów wybudowania nowego urządzenia w granicy gruntów sąsiadujących (uchwała SN z 24.01.2002 r., III CZP 75/01, OSNC 2002/10, poz. 121).

Obowiązek wspólnego ponoszenia kosztów utrzymania urządzeń granicznych jest następstwem wspólnego użytku tych urządzeń, a nie stosunków własnościowych. Nie stoi to na przeszkodzie, by w sytuacji gdy sąsiedzi nie umówili się co do sposobu określenia rozkładu kosztów utrzymania tych urządzeń, stosować w drodze analogii – wobec braku uregulowania tej kwestii w art. 154 k.c. (odmiennie niż w art. 152 k.c. określającym ich rozkład po połowie) – zasadę odnoszącą się do współwłaścicieli, zgodnie z którą na podstawie art. 207 k.c. każdy współwłaściciel ponosi wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną w stosunku do przysługującego mu udziału. Odnotować trzeba także pogląd odmienny, a mianowicie, że zgodnie ze zwyczajem koszty te obciążają sąsiadów w równej mierze. Oba jednak przedstawione stanowiska dotyczą jedynie kwestii rozłożenia kosztów, a nie określenia ich zakresu (uchwała SN z 24.01.2002 r., III CZP 75/01, OSNC 2002/10, poz. 121).



Użytkowanie miedzy

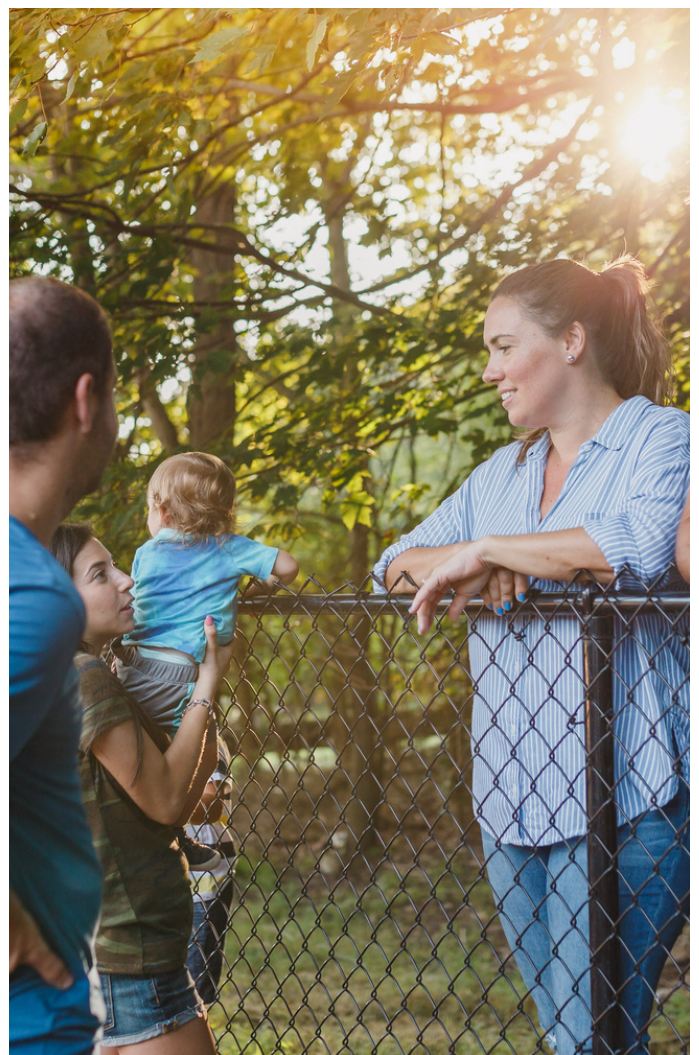
Z przepisu art. 154 § 1 k.c. wynika domniemanie, że urządzenie na granicy, jakim jest miedza, służy do wspólnego użytku sąsiadów. Brak natomiast ustawowego domniemania co do własności miedzy. Domniemanie faktyczne, że granica biegnie środkiem miedzy, wynika najczęściej ze zwyczaju zostawiania przez sąsiadów jakiejś szerokości pasa gruntu w celu utworzenia miedzy pozostającej we wspólnym użytku sąsiadów. Domniemanie to wynika z zasad prawa sąsiedzkiego i jego funkcją jest niedopuszczenie do konfliktów sąsiedzkich na tle korzystania z urządzeń umieszczonych na granicy. Dlatego jego istnienie związane jest z określonym stanem faktycznym, a mianowicie z faktyczną granicą między sąsiadującymi gruntami. Oznacza to, że dopiero samo rozgraniczenie nieruchomości według innej linii granicznej niż faktyczna niweczy domniemanie z art. 154 k.c. z chwilą przesunięcia granicy. Na skutek tego obiekty przestaną znajdować się „na granicy”, a wejdą w skład którejś z sąsiadujących ze sobą działek. Rzeczą strony, która powoływałaby się na swe uprawnienia wynikające z odmiennego stanu prawnego niż wynikający z domniemania prawnego lub faktycznego, byłoby twierdzić i udowodnić, że w konkretnym wypadku przysługuje jej własność lub współwłasność całej miedzy lub jakieś inne prawo uzasadniające roszczenie (wyrok WSA w Lublinie z 19.09.2007 r., II SA/Lu 457/07, LEX nr 384115).

Ten, kto grodzi swoją nieruchomość, stawiając ogrodzenie na własnej nieruchomości, wykonuje w ten sposób przysługujące mu prawo własności (art. 140 k.c.), a skoro tak, to nie może tylko z tego tytułu przerzucać chociażby części kosztów ogrodzenia na właściciela sąsiedniej nieruchomości, jeżeli co innego nie wynika z zawartej w tej sprawie umowy. Logiczną konsekwencją usytuowania urządzeń „granicznych” na terenie określonej nieruchomości jest to, że urządzenia te stanowią własność właściciela gruntu, a zatem on tylko ponosi koszty związane z ich wymianą (S. Rudnicki, Glosa do uchwały SN z 24.01.2002 r., III CZP 75/01, s. 127).

Problematyka zacieniania działki sąsiada

Kwestię tę można rozpatrywać na gruncie Kodeksu cywilnego. Zgodnie z tym aktem prawnym, **każdy z właścicieli może korzystać ze swojej nieruchomości tak długo jak nie wkracza to w sferę uprawnień drugiego właściciela**. Przesłanką, która określa zakres tego uprawnienia jest „przeciętna miara wynikająca ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych”.

Rozpatrując kwestię zacieniania można odnieść się do art. 144 Kodeksu Cywilnego, w którym mowa o immisjach tzn. o czynnikach oddziałujących na nieruchomość. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono zapatrywanie, że rozrost drzew w taki sposób, że zmniejszają nasłonecznienie na nieruchomości sąsiedniej stanowi przesłankę do dochodzenia roszczenia odszkodowawczego na podstawie art. 144 KC (wyrok SN z 22 czerwca 1972 r., III CRN 126/72). Jak już zostało wcześniej wskazane, w przypadku zacienienia działki przez roślinność sąsiada, można zatem żądać przycięcia drzew.



Seniorze uważaj na świadczenie niezamówione!

Magdalena Piech
Radca prawny



Przepis art. 5 ustawy prawa konsumenta wskazuje, że spełnienie świadczenia niezamówionego przez konsumenta, o którym mowa w art. 9 pkt 6 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (żądanie natychmiastowej lub odroczonej zapłaty za produkty bądź zwrotu lub przechowania produktów, które zostały dostarczone przez przedsiębiorcę, ale nie zostały zamówione przez konsumenta) następuje na ryzyko przedsiębiorcy i nie nakłada na konsumenta żadnych zobowiązań. Brak odpowiedzi konsumenta na niezamówione świadczenie nie stanowi zgody na zawarcie umowy.

Celem art. 5 jest ochrona konsumenta przed konsekwencjami uzyskania niezamówionego świadczenia od przedsiębiorcy. Przepis ten stanowi odpowiedź ustawodawcy na dość agresywną praktykę handlową części przedsiębiorców, którzy z własnej inicjatywy – bez uprzedniego zamówienia konsumenta – spełniają na jego rzecz świadczenie, wymuszając na konsumencie dorozumiane zawarcie umowy i zapłatę ceny lub innego wynagrodzenia albo poniesienie kosztów związanych z przechowaniem lub zwrotem dostarczonych przedmiotów.

Bardzo często taki przedsiębiorca wyzyskuje nieświadomość konsumenta co do skutków prawnych otrzymania świadczenia, którego uprzednio nie zamawiał, tworząc pozór zawarcia umowy między stronami i powstania zobowiązania po stronie konsumenta. Najczęściej narażeni na takie praktyki są seniorzy, gdyż w sytuacji otrzymania takiego świadczenia decydują się na zapłatę, ponieważ są w błędnym przekonaniu, iż muszą uiścić opłatę skoro otrzymali jakiś towar.

Warto wskazać, iż przedmiotowy przepis ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Oznacza to, iż nie ma możliwości aby przedsiębiorca w umowie z konsumentem żądał wyłączenia jego stosowania.

Przykład: Przesyłając konsumentowi niezamówione kosmetyki, przedsiębiorca dołączył pisemną informację, że jeśli konsument nie odeśle kosmetyków w terminie siedmiu dni, uznaje się, że zawarto umowę sprzedaży i konsument jest zobowiązany do zapłaty ceny za otrzymane kosmetyki. Oświadczenie woli przedsiębiorcy w tym zakresie jest nieważne. Konsument nie jest zobowiązany do podjęcia żadnych działań odnośnie do przesłanych mu kosmetyków (w tym zapłaty ceny), a gdy nie zwróci otrzymanej przesyłki, nie można uznać umowy za skutecznie zawartą.

W polskim porządku prawnym, w ślad za prawem unijnym zakazane jest stosowanie przez przedsiębiorców nieuczciwych praktyk rynkowych. Wśród takich nieuczciwych praktyk rynkowych wyróżnia się m.in. agresywne praktyki rynkowe. W myśl przepisu art. 9 pkt 6 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, uznaje się, że jedną z agresywnych praktyk rynkowych jest właśnie żądanie natychmiastowej lub odroczonej zapłaty za produkty bądź zwrotu lub przechowania produktów, które zostały dostarczone przez przedsiębiorcę, ale nie zostały zamówione przez konsumenta.

Takie postępowanie przedsiębiorcy w każdych okolicznościach traktuje się jako nieuczciwą praktykę rynkową, ponieważ prowadzi do wymuszeń w stosunku do konsumentów przez stworzenie pozoru istnienia zobowiązania i obowiązku poniesienia przez konsumenta pewnych kosztów. stosowanie tej praktyki jest bezwzględnie zakazane.

Przykład: Przedsiębiorca przesyła konsumentowi niezamówione produkty żywnościowe, żądając zapłaty ceny za te produkty lub ich zwrotu na koszt konsumenta.

Stosowanie przez przedsiębiorcę nieuczciwej (w tym agresywnej) praktyki rynkowej stanowi naruszenie zbiorowych interesów konsumentów. Rodzi po stronie przedsiębiorcy odpowiedzialność administracyjnoprawną i może skutkować m.in. wymierzeniem kary przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Przykład: Jeżeli przedsiębiorca jako stałą lub okresową metodę działania przyjął, że przesyła konsumentom niezamówione czasopisma i żąda od nich zapłaty za nie ceny, należy uznać, że przedsiębiorca ten stosuje praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów i ponosi za to odpowiedzialność administracyjnoprawną.



Przedsiębiorca, który stosuje taką agresywną praktykę rynkową ponosi również odpowiedzialność karnoprawną za wykroczenie i podlega karze grzywny.

Przedmiotowy artykuł 5 znajduje zastosowanie do każdego świadczenia spełnionego przez przedsiębiorcę na rzecz konsumenta, niezależnie od jego przedmiotu. Oznacza to, iż taki przedmiot świadczenia może być materialny lub niematerialny. W praktyce najczęściej konsumenci jako świadczenia niezamówione otrzymują artykuły higieniczne, kosmetyki, produkty żywnościowe, czasopisma, ale taka sytuacja dotyczy też niezamówionego dostarczania wody, gazu, energii elektrycznej, dostarczania centralnego ogrzewania lub dostarczania treści cyfrowych, lub niezamówionego świadczenia innych usług.



Niezamówione świadczenia mogą zostać przekazane konsumentowi poprzez przesłanie ich na adres pocztowy konsumenta, wręczenie rzeczy konsumentowi na ulicy, zostawienie rzeczy na terenie nieruchomości konsumenta czy też dostarczenie konsumentowi energii elektrycznej lub innych mediów, a także poprzez dostarczenie treści cyfrowych (np. filmu, programu komputerowego, pliku tekstowego) na adres poczty elektronicznej konsumenta. Jako świadczenie niezamówione należy także traktować niezamówione świadczenia usług finansowych na rzecz konsumenta, o ile umowa między stronami miałaby zostać zawarta na odległość.

Przykład: Przedsiębiorca (instytucja pożyczkowa) kontaktuje się z konsumentem przez Internet w sprawie udzielenia mu pożyczki. Mimo że umowy nie zawarto, przedsiębiorca wypłaca mu kwotę pożyczki. Wypłata taka stanowi spełnienie świadczenia niezamówionego przez konsumenta.

Świadczeniem niezamówionym będzie każde świadczenie, w sytuacji w której konsument nie złożył uprzednio oświadczenia woli w sprawie zawarcia umowy z przedsiębiorcą, a otrzymuje od niego pewne świadczenie i przedsiębiorca żąda od konsumenta zapłaty ceny (wynagrodzenia), zwrotu lub przechowywania otrzymanych produktów, czyli stosuje zakazaną, agresywną praktykę rynkową.

Przykład: Przedsiębiorca składa konsumentowi pisemną ofertę zawarcia umowy sprzedaży książek. Wraz z ofertą przesyła konsumentowi książki stanowiące przedmiot sprzedaży i żądanie zapłaty ceny. Przesyłka książek stanowi niezamówione świadczenie.

Zdarza się, iż występują sytuacje, w których przedsiębiorca fałszywie sugeruje, że zawarto umowę z konsumentem lub po jego stronie powstało zobowiązanie do poniesienia pewnych kosztów.

Przykład: Przedsiębiorca przesyła konsumentowi niezamówiony komplet sztuków z dokumentem zatytułowanym „Umowa sprzedaży” oraz pisemną informacją, że odbiór przesyłki uznaje się za zawarcie umowy.

Niektórzy przedsiębiorcy dopuszczają się też przesyłania konsumentowi produktów gratisowych z sugestią, że po stronie konsumenta powstają jakieś zobowiązania co do kosztów dotyczących dostarczenia kolejnych partii tych produktów.

Przykład: Przedsiębiorca przesyła konsumentowi bezpłatne opakowanie suplementów diety. W dołączonej ulotce przedsiębiorca informuje, że będzie przysyłał konsumentowi odpłatnie kolejne opakowania suplementów, chyba że konsument zrezygnuje z przesyłania kolejnych partii. Działanie przedsiębiorcy tworzy zatem fałszywą sugestię, że dochodzi do zawarcia umowy w sprawie cyklicznych dostaw suplementów, chyba że konsument się temu sprzeciwi.

W takiej sytuacji należy pozostawić taki towar i nie odsyłać żadnej odpowiedzi przedsiębiorcy. W sytuacji gdy konsument ma wątpliwości co do czynności jakie powinien przedsięwziąć najlepiej jest skierować się do punktu nieodpłatnej pomocy prawnej lub do biura rzecznika praw konsumentów.

Świadczenie niezamówione możemy także otrzymać, gdy jako konsument zwracamy się do przedsiębiorcy o udzielenie informacji czy przesłanie danej oferty, a w odpowiedzi otrzymujemy od razu świadczenie od przedsiębiorcy.

Przykład: Drogą elektroniczną konsument zwrócił się do przedsiębiorcy z zapytaniem, czy przedsiębiorca ma na składzie określoną rzecz i ile ona kosztuje. W odpowiedzi na to zapytanie przedsiębiorca przesłał konsumentowi rzecz, o którą pytał konsument, wraz z rachunkiem. Spełnił w ten sposób niezamówione świadczenie na rzecz konsumenta.

Kolejnym podobnym przykładem spełnienia świadczenia niezamówionego może być sytuacja, w której konsument zamówił dany towar, a dodatkowo otrzymał od przedsiębiorcy towar, którego nie zamawiał a za który musi zapłacić.

Przykład: W sklepie internetowym konsument zamówił parę butów, a wraz z butami otrzymał również skarpety. Skarpety trzeba traktować jako przedmiot świadczenia niezamówionego.

Świadczeniem niezamówionym jest również świadczenie, które konsument otrzymał w wyniku omyłki przedsiębiorcy.

Przykład: Przez pomyłkę przedsiębiorca wysłał rzecz do innego konsumenta niż ten, który złożył zamówienie. Jeżeli następnie przedsiębiorca żąda od odbiorcy zapłaty ceny za otrzymaną rzecz, mamy do czynienia z agresywną praktyką rynkową. Należy uznać, że spełnienie świadczenia nastąpiło na ryzyko przedsiębiorcy i nie rodzi żadnych zobowiązań po stronie konsumenta.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż w sytuacji gdy przesłanki, o których mowa w art. 9 pkt 6 u.p.n.p.r., nie są spełnione, to art. 5 ust. 1 u.p.k. nie ma zastosowania. Konsument zobowiązany jest wtedy do zwrotu otrzymanych przedmiotów na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu.

Przykład: W wyniku pomyłki przedsiębiorcy wysłano rzecz na inny adres niż adres konsumenta, który złożył zamówienie, albo zamówioną rzecz omyłkowo wysłano powtórnie. Odbiorca, który przyjął przesyłkę, uzyskał nienależne świadczenie i powinien je zwrócić przedsiębiorcy.

Ogólnie rzecz ujmując, art. 5 u.p.k. nie znajduje zastosowania w sytuacji, w której konsument wystąpił z inicjatywą uzyskania świadczenia od przedsiębiorcy i może się tego świadczenia spodziewać.

Przykład: W drodze e-mailowej konsument prosi przedsiębiorcę o przestanie próbek tkanin. Gdy otrzymuje takie próbki, nie można mówić o świadczeniu niezamówionym.



Artykuł 5 ustawy prawa konsumenta jest źródłem ogólnej reguły interpretacyjnej, zgodnie z którą spełnienie świadczenia niezamówionego nie może być poczytywane za zawarcie umowy między przedsiębiorcą a konsumentem. Okoliczność ta nie może być traktowana jako dowód zawarcia umowy w sposób dorozumiany. Aby uznać, że doszło do zawarcia umowy, muszą wystąpić dodatkowe okoliczności, które świadczą o woli konsumenta co do związania się umową z przedsiębiorcą. Jeżeli konsument nie udziela odpowiedzi na niezamówione świadczenie ani nie podejmuje żadnych działań dotyczących tego świadczenia, zachowanie konsumenta nie powinno być interpretowane jako zgoda (oświadczenie woli) na zawarcie umowy. Pozostaje to spójne z generalną regułą prawa cywilnego, w myśl której milczenie nie stanowi zgody.

Przykład: Konsument otrzymał od przedsiębiorcy przesyłkę z niezamówioną odzieżą. Nie odpowiada na monity przedsiębiorcy dotyczące zwrotu odzieży lub zapłaty ceny. Nie można przyjąć, że doszło do zawarcia umowy między konsumentem a przedsiębiorcą.

W związku z powyższym należy uznać, że reguła określona w art. 5 ust. 2 u.p.k. znajduje zastosowanie w każdym przypadku, gdy konsument otrzymuje niezamówione świadczenie – niezależnie od tego, czy zachowanie się przedsiębiorcy stanowi agresywną praktykę rynkową, o której mowa w art. 9 pkt 6 u.p.n.p.r. Należy także podkreślić, iż odebranie przez konsumenta niezamówionego świadczenia i podjęcie działań zmierzających do zapoznania się z nim nie może być uznawane za wyrażenie zgody na zawarcie umowy. Również skorzystanie z niezamówionego świadczenia przez konsumenta nie powinno być traktowane jako zgoda konsumenta na zawarcie umowy.

Przykład: Konsument odebrał przesyłkę z niezamówionym kalendarzem, rozpakował przesyłkę i obejrzał kalendarz. Działania te nie doprowadziły do zawarcia umowy z przedsiębiorcą.

Przykład: Konsument odebrał niezamówioną przesyłkę z filmem na płycie DVD, a następnie obejrzał ten film. Nie doszło do zawarcia umowy z przedsiębiorcą, który wysłał konsumentowi tę płytę.

Zasadniczym celem art. 5 ust. 1 jest ochrona konsumenta przed powstaniem kosztów (pieniężnych i niepieniężnych) związanych z otrzymaniem niezamówionego świadczenia, gdy przedsiębiorca stosuje agresywną praktykę rynkową. Należy podkreślić, iż otrzymawszy świadczenie niezamówione, konsument nie jest zobowiązany do zawarcia umowy z przedsiębiorcą, a przedsiębiorca nie może domagać się od konsumenta wyrażenia zgody na zawarcie umowy. Konsument nie ma obowiązku podejmowania żadnych działań zmierzających do odebrania świadczenia niezamówionego.

Przykład: Kurier zgłasza się do konsumenta z przesyłką zawierającą niezamówioną rzecz. Konsument może – bez żadnych konsekwencji prawnych – odmówić przyjęcia przesyłki. W szczególności może odmówić podpisania pokwitowania odbioru.

Konsument nie musi także przechowywać przedmiotów, które składają się na niezamówione świadczenie. Otrzymawszy przesyłkę obejmującą niezamówione rzeczy, konsument może wyrzucić te rzeczy do kosza. Przedsiębiorca nie może domagać się od konsumenta, aby ten odesłał mu przedmioty otrzymane w ramach niezamówionego świadczenia lub pokrył koszty związane z przesyłką zwrotną. Takie żądanie stanowiłoby zakazaną, agresywną praktykę rynkową.

Przedsiębiorca ponosi w pełnym zakresie ryzyko związane ze spełnieniem niezamówionego świadczenia na rzecz konsumenta i tym samym obciążają go wszelkie negatywne konsekwencje w związku ze spełnieniem świadczenia niezamówionego. Przedsiębiorca w całości ponosi ryzyko, że przedmiot niezamówionego świadczenia zostanie zniszczony lub zagubiony w transporcie do konsumenta lub po dostarczeniu konsumentowi. Przedsiębiorca ponosi negatywne konsekwencje związane z pogorszeniem się stanu przedmiotów składających się na niezamówione świadczenie (w tym straty w wyniku ewentualnych ubytków).



Przykład: Przedsiębiorca wysłał konsumentowi niezamówione książki. Konsument nie wyraził zgody na zawarcie umowy z przedsiębiorcą. Przedsiębiorca osobiście odebrał książki od konsumenta. Książki okazały się zabrudzone w wyniku niestaranego przechowywania. Przedsiębiorca nie może zgłaszać żadnych roszczeń wobec konsumenta w związku z pogorszeniem się stanu książek.



Naprawienie szkody w aucie po kolizji ze zwierzęciem

Maria Tyszkiewicz
Radca prawny



Niezależnie od zachowania należytej ostrożności przez kierowcę kolizja ze zwierzęciem dużym lub małym niestety może się przydarzyć każdemu i może doprowadzić do uszkodzenia pojazdu.

W takiej sytuacji należy pamiętać przede wszystkim o obowiązku udzielenia pomocy zwierzęciu, dokładnie tak, jak gdyby ofiarą był inny człowiek!

Zatem co zrobić gdy dojdzie do nieszczęśliwego potrącenia czworonoga?

Kierowca powinien najpierw zabezpieczyć miejsce zdarzenia, a następnie wezwać odpowiednie służby, powinien włączyć światła awaryjne i wystawić trójkąt ostrzegawczy. Nie zaszkodzi też założenie kamizelki odblaskowej, by być bardziej widocznym dla innych kierowców. Wzywając pomoc, kierowca powinien powiedzieć, gdzie się znajduje, co ułatwi nam np. nawigacja w telefonie lub odszukanie słupka kilometrowego.

Pamiętajmy, że zachowanie kierowcy bezpośrednio po feralnym zdarzeniu ma ogromny wpływ na późniejszą wypłatę odszkodowania.

Zgodnie z art. 25 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U.2023.1580 t.j. z dnia 2023.08.10, dalej jako: „uoz”) prowadzący pojazd mechaniczny, który potrącił zwierzę, obowiązany jest, w miarę możliwości, do zapewnienia mu stosownej pomocy lub zawiadomienia odpowiedniej ze służb. Najlepiej zawiadomić lekarza weterynarii, członka Polskiego Związku Łowieckiego, inspektora organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, funkcjonariusza policji, straży miejskiej lub gminnej, straży granicznej, pracownika służby leśnej lub służby Parków Narodowych, strażnika Państwowej Straży Łowieckiej, strażnika łowieckiego lub strażnika Państwowej Straży Rybackiej

Prawo nie precyzuje, co należy rozumieć pod pojęciem „stosownej pomocy”, jednak zawsze konieczna jest interwencja weterynarza. Brak zewnętrznych ran nie gwarantuje, że zwierzę nie odniosło urazów wewnętrznych – zwłaszcza, że w stanie silnego szoku może chwilowo nie odczuwać bólu, dlatego najlepiej w przypadku potrącenia zwierzęcia, gdy nie jesteśmy w stanie ustalić numeru do odpowiedniej służby zadzwonić pod numer alarmowy 112.

Należy mieć świadomość, że nieudzielenie pomocy lub nie zawiadomienie odpowiednich służb jest wykroczeniem zagrożonym karą aresztu lub grzywny. Dodatkowo z tego powodu może zostać orzeczona wobec sprawcy nawiązka w wysokości do 1 tysiąca zł na cel związany z ochroną zwierząt (art. 37 ust. 4 uoz).

Warto wiedzieć, że leczenie ранego zwierzęcia jest odpłatne. Koszty ponosi właściciel, a w przypadku zwierząt bezdomnych – gmina, która jest zobowiązana zapewnić transport i pochówek zwłok bezdomnych zwierząt.

Kolejnym pytaniem, które zapewne zada każdy kierowca jest kto jest winny potrącenia?

Winny potrącenia zwierzęcia może być zarówno jego właściciel, który go nie upilnował, jak i kierowca, który nie zachował należytej ostrożności.

Jeżeli kolizję spowodowało nieupilnowane zwierzę, zastosowanie ma art. 431 § 1 Kodeksu cywilnego wedle, którego kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, zobowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Co ciekawe, nawet jeżeli osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna za zdarzenie, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Zatem na tej podstawie właściciel uszkodzonego samochodu lub towarzystwo ubezpieczeniowe (w przypadku umowy auto-casco) może dochodzić odszkodowania.



A co w sytuacji gdy zwierzę jest bezpańskie?

Niestety do wypadków często dochodzi z udziałem zwierząt bezpańskich. Wtedy to gmina może ponieść odpowiedzialność, gdyż odpowiada za wyłapywanie bezpańskich psów i zapewnienie im odpowiedniej opieki. Nie oznacza to jednak, że gmina odpowiada tak jak posiadacz psa. Zastosowanie mają tu zasady ogólne wynikające z art. 415 i 416 Kodeksu cywilnego, a więc kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Dlatego, aby można było obciążyć gminę odpowiedzialnością, konieczne jest zaistnienie po jej stronie winy np. w postaci braku odpowiednich regulacji prawnych i działań powodujących np. nadmierne nagromadzenie bezdomnych zwierząt z powodu braku wyłapywania bezpańskich psów. Nie ma przy tym znaczenia, czy psy zostały porzucone, zabłąkały się, czy same uciekły, gmina powinna wziąć za nie odpowiedzialność i umieścić w schronisku (art. 11a ustawy o ochronie zwierząt).

Warto także wspomnieć o obowiązkach właścicieli czworonogów, które również regulowane są ustawowo. W ustawie o ochronie zwierząt znajdują się także zasady utrzymywania zwierząt domowych zobowiązujące właścicieli do zapewnienia ochrony i dbania o nieuciążliwość psów dla innych ludzi, wyprowadzanie psów na smyczy i sprząkanie po nich.

Z kolei w razie kolizji ze zwierzęciem kierujący pojazdem odpowiada na zasadzie ryzyka. Oznacza to, że jeżeli zdarzenie nie było wynikiem działania siły wyższej (np. pożaru czy też klęski żywiołowej), wyłącznej winy poszkodowanego (właściciela psa) lub osoby trzeciej, odpowiedzialność cywilna obciąża kierowcę, nawet jeśli on sam nie ponosi winy za spowodowanie wypadku.

Ewentualne odszkodowanie zostanie pokryte z obowiązkowego ubezpieczenia cywilnego (OC). Poza odpowiedzialnością za nie udzielenie pomocy zwierzęciu może znaleźć zastosowanie art. 86 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U.2023.2119 t.j. z dnia 2023.10.03), a więc kto, nie zachowując należytej ostrożności na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu,, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny.



Zatem kto ostatecznie pokryje koszty naprawy auta?

W pierwszej kolejności, w takich sytuacjach najpierw trzeba odpowiednio zabezpieczyć miejsce zdarzenia, tak by nie stwarzać zagrożenia dla innych.

W drugiej kolejności należy **ustalić właściciela zwierzęcia**. Ustalenie właściciela psa nie stanowi trudności, gdy pies zerwał się prowadzony na smyczy. Sytuacja komplikuje się, gdy właściciela nie ma w pobliżu lub wypiera się, że zwierzę nie należy do niego. W tym momencie pomocna powinna być policja lub straż miejska. Większość psów jest zaczipowanych co powinno ułatwić odnalezienie właściciela psa. Należy pamiętać również o świadkach całego zdarzenia, więc warto udać się do pobliskich domów i dowiedzieć się do kogo należy zwierzę.

Gdy już udało się ustalić właściciela, można zlikwidować swoją szkodę z jego polisy OC w życiu prywatnym. Często właściciele zwierząt zakupują takie ubezpieczenie wraz z ubezpieczeniem mieszkania i domu.

Sytuacja nieco inaczej wygląda w przypadku zwierzęcia należącego do rolnika. Rolnicy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu od odpowiedzialności na podstawie art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2023.2500 t.j. z dnia 2023.11.17), który stanowi, iż z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Jest tu więc po drugiej stronie wypłacalny dłużnik – towarzystwo ubezpieczeniowe.

Interpretacja tego przepisu była podstawą odmowy wypłaty odszkodowań przez zakłady ubezpieczeń, które podnosiły, że powstała w wyniku zderzenia ze zwierzęciem szkoda nie miała związku funkcjonalnego z posiadaniem gospodarstwa, gdyż pies nie jest zwierzęciem gospodarskim.

Stanowiska tego nie podzielił Rzecznik Finansowy, który stwierdził iż „(..) obecnie obowiązująca ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych znacznie rozszerzyła zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, obejmując szkody związane już z samym posiadaniem gospodarstwa, a nie tylko z jego prowadzeniem”. Tym samym w przypadku szkód wyrządzonych przez zwierzęta – ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych nie ograniczyła odpowiedzialności ubezpieczyciela wyłącznie do zwierząt gospodarskich. W tym znaczeniu każda szkoda wyrządzona przez zwierzę chowane w gospodarstwie (psa) winna być objęta odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela.

Problem odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez psa wykorzystywanego przez rolnika użytkowo w gospodarstwie rolnym był przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2017 r., sygn. III CZP 114/16 Opublikowano: OSNC 2017/12/130.



Sąd Najwyższy w uchwale tej przesądził, że: „Przepis art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ma zastosowanie do szkód wyrządzonych przez psa wykorzystywanego przez rolnika użytkowo w gospodarstwie rolnym”. Jak przyjął Sąd Najwyższy, o tym, czy zachowanie psa może stanowić zdarzenie objęte ochroną ubezpieczeniową, powinny decydować kryteria funkcjonalne wypracowane w orzecznictwie w związku ze stosowaniem art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz okoliczności konkretnej sprawy. Posiadanie i wykorzystywanie psów w gospodarstwach rolnych jest w warunkach wiejskich normalną i powszechną praktyką. Jeżeli zwierzęta te pełnią użytkową rolę w gospodarstwie, np. pilnując inwentarza, zbiorów lub maszyn i urządzeń wykorzystywanych w tym gospodarstwie, zapewniając jego bezpieczeństwo, albo jako psy pasterskie, to stanowią element gospodarstwa niezbędny do jego funkcjonowania, a więc pozostają z nim w funkcjonalnym związku. W konsekwencji szkody przez nie wyrządzone – w przeciwieństwie do szkód wyrządzonych przez psy chowane dla przyjemności, a więc domowe – powinny być objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń. Samo zdarzenie będące źródłem szkody nie musi mieć ścisłego związku z działalnością gospodarstwa, wymaganie takie bowiem nie wynika z art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Kluczowa staje się więc funkcja danego psa.

Jeżeli nie ustaliłeś właściciela psa, **szkodę możesz zlikwidować ze swojej polisy autocasco (AC)**. W takiej sytuacji należy zgłosić szkodę do swojego ubezpieczyciela. Do zgłoszenia szkody trzeba przygotować odpowiednią dokumentację, m.in. dowód osobisty, dowód rejestracyjny pojazdu, opisać dokładnie zdarzenie, załączyć notatkę policyjną, wskazać świadków zdarzenia i ewentualne zdjęcia z miejsca wypadku. Ubezpieczyciel ma do 30 dni na wypłacenie odszkodowania lub udzielenie

informacji o decyzji odmownej (art. 817 kodeksu cywilnego). Zazwyczaj ubezpieczyciele wypłacają odszkodowanie już po kilkunastu dniach. Pamiętajmy, że notatka policyjna jest podstawą do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych.

Podsumowując

Kierowca, który potrącił zwierzę, gdyż wtargnęło niespodziewanie na jezdnię ma prawo do uzyskania rekompensaty pieniężnej umożliwiającej naprawę szkody na pojeździe. Poszkodowany może uzyskać odszkodowanie zasadniczo z czterech źródeł:

- **odszkodowanie od właściciela** – osobą, która jest odpowiedzialna za nadzór nad zwierzęciem jest jego właściciel. Dlatego poszkodowany kierowca może domagać się wypłaty odszkodowania bezpośrednio od niego,
- **polisy OC rolnika** – kiedy potrącony pies należał do rolnika poszkodowany kierowca może ubiegać się o odszkodowanie z jego polisy OC,
- **polisy autocasco** – kierowcy posiadający tego typu ubezpieczenie mają prawo do dochodzenia rekompensaty w ramach polisy AC,
- **odszkodowanie od gminy** – kiedy potrącony pies jest bezpański poszkodowany kierowca może zgłosić szkodę w gminie.



Umowa pożyczki

Magdalena Piech
Radca prawny



Zgodnie z przepisem art. 720 kodeksu cywilnego przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki, której wartość przekracza tysiąc złotych, wymaga zachowania formy dokumentowej.

Stronami umowy pożyczki są: dający pożyczkę (pożyczkodawca) oraz biorący pożyczkę (pożyczkobiorca).

Przepisy prawne nie wskazują konkretnie kto może być pożyczkobiorcą albo pożyczkodawcą. Zatem stronami umowy pożyczki mogą być zarówno przedsiębiorcy, jak i konsumenci. W tym miejscu należy wskazać, iż w zależności od tego jakie będą strony umowy pożyczki, to w przedmiotowej umowie mogą znajdować zastosowanie różne przepisy szczególne.

W sytuacji gdy to przedsiębiorca udziela pożyczki na rzecz konsumenta w umowie mogą znaleźć zastosowanie przepisy dot. stosowania wzorców umownych oraz przewidujących inne narzędzia ochrony konsumenta (w szczególności umów zawieranych na odległość – w tym online, a także poza lokalem przedsiębiorstwa). W przypadku pożyczki bankowej znajdą z kolei zastosowanie przepisy Prawa bankowego.

Jak już wyżej wspomniano przedmiotem umowy pożyczki mogą być pieniądze w postaci gotówki lub w postaci bezgotówkowej (przekaz pieniężny) oraz rzeczy oznaczone co do gatunku. Przykładem rzeczy oznaczonych co do gatunku są np. jabłka, węgiel czy zboże. W umowie pożyczki określonych rzeczy koniecznie należy sprecyzować „gatunek” tych rzeczy będących przedmiotem pożyczki. Oznacza to, iż oprócz wskazania konkretnej rzeczy należy dookreślić parametry i cechy jakie powinny spełniać przedmiot pożyczki. I tak w przypadku zboża, można np. określić jego rodzaj, gatunek czy wielkość ziarna.

Przepisy kodeksu cywilnego wskazują, iż umowa pożyczki może zostać udzielona zarówno w walucie polskiej jak i obcej. W sytuacji zawarcia takiej umowy pożyczki, której przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, pożyczkobiorca ma prawo zwrócić pożyczkę w umówionej walucie albo w walucie polskiej. W tym miejscu należy podkreślić, iż w sytuacji gdy pożyczkobiorca chce zwrócić pożyczkę zaciągniętą w walucie obcej w polskich złotych, to w takiej sytuacji kwota podlegająca zwrotowi w walucie krajowej, podlega przeliczeniu według kursu średniego ogłoszonego przez NBP na dzień w którym pożyczka powinna zostać zwrócona. Gdy natomiast dojdzie po stronie pożyczkobiorcy do opóźnienia w oddaniu pożyczonej sumy, pożyczkodawca może żądać zwrotu w walucie polskiej po średnim kursie NBP na dzień zwrotu pożyczki.

Zobacz średni kurs NBP



Umowa pożyczki, zgodnie z wolą stron tej umowy może być umową krótkoterminową lub długoterminową. Przepisy kodeksu cywilnego nie określają maksymalnego okresu obowiązywania umowy pożyczki. Należy wskazać, iż w sytuacji braku określenia terminu zwrotu pożyczki, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni od wypowiedzenia umowy przez dającego pożyczkę.

Pożyczka, co do zasady jest umową nieodpłatną. Natomiast strony umowy pożyczki mogą w tej umowie określić, iż za korzystanie z przedmiotu pożyczki należy się wynagrodzenie (np. odsetki od pieniędzy przekazanych na podstawie umowy pożyczki). **Warto zaznaczyć, iż maksymalna wysokość odsetek ustalona przez strony nie może przekroczyć w stosunku rocznym dwukrotności odsetek ustawowych.** Wysokość odsetek ustawowych to wysokość stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego powiększonej o 3,5 punktu procentowego.

Zobacz odsetki ustawowe

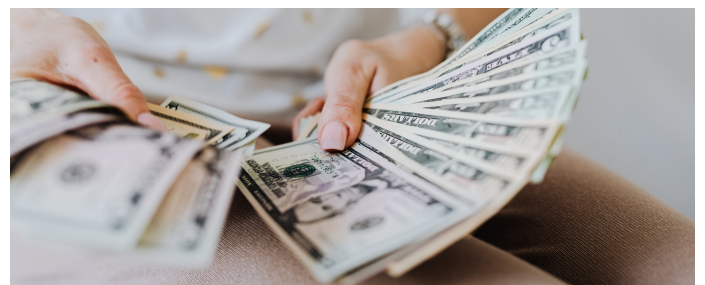


Wynagrodzenie za udzielenie pożyczki można ustalić w dowolny sposób. Wówczas umowa ta będzie miała charakter odpłatny. Strony umowy pożyczki mogą ustalić, że odpłatność będzie polegać np. na nałożeniu na pożyczkobiorcę obowiązku zapłaty odsetek (w przypadku pożyczki pieniężnej) albo obowiązku zwrotu większej ilości rzeczy oznaczonych co do gatunku (pożycza 15 ton węgla, oddaje 16 ton węgla).

W tym miejscu należy wskazać, iż umowy pożyczki nie należy mylić z umową darowizny. Zasadniczą różnią tych umów jest to, iż w sytuacji umowy darowizny własność przedmiotu umowy jest przenoszona na inną osobę, nie jest jednak ona zobowiązana do zwrotu przedmiotu darowizny po upływie okresu obowiązywania umowy (ma ona charakter bezterminowy).

Natomiast umowa pożyczki przenosi własność przedmiotu pożyczki na pożyczkobiorcę, ale jest on zobowiązany do zwrotnego jej przeniesienia na pożyczkodawcę.

Umowa pożyczki może zostać zawarta w dowolnej formie, takiej jak: ustna, pisemna, pisemna z urzędowo poświadczoną datą, pisemna z notarialnie lub urzędowo poświadczonymi podpisami, aktu notarialnego lub nawet dorozumianej. Jednak należy pamiętać, że w sytuacji gdy wartość pożyczki przekracza kwotę 1000,00 zł, to powinna zostać dochowana forma co najmniej dokumentowa. Aby zachować formę dokumentową wystarczy złożyć oświadczenia woli w postaci dokumentu. Zatem oświadczenie woli powinno być wyrażone w taki w sposób, aby można było ustalić osoby składające to oświadczenie. Dokumentem będzie taki nośnik informacji, który umożliwi zapoznanie się z jego treścią. Jako przykładem formy dokumentowej można wskazać: email, sms, wiadomość na Facebooku, czy nagranie rozmowy telefonicznej. Jeżeli nie zachowamy formy dokumentowej umowy pożyczki, to nie spowoduje to jej nieważności, tylko powoduje utrudnienia dowodowe. Przy ewentualnym sporze nie jest dopuszczalny dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron na fakt zawarcia umowy pożyczki.



Dlatego też najlepiej umowę pożyczki zawrzeć w formie pisemnej lub aktu notarialnego. W sytuacji zawierania pożyczek na większe kwoty umowa pożyczki jest często zawierana w formie aktu notarialnego, zwłaszcza jeżeli jest połączona z ustanowieniem zabezpieczenia w postaci oświadczenia o poddaniu się rygorowi egzekucji co do zapłaty.

Zasadnicza treść umowy pożyczki sprowadza się do określenia przedmiotu pożyczki oraz stron umowy (pomiędzy kim jest zawarta umowa). Podstawowe elementy jakie powinna zawierać umowa pożyczki to miejsce zawarcia umowy i data zawarcia umowy; strony umowy wraz z określeniem pełnych danych stron umowy (imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, PESEL, numer i seria dowodu osobistego; w przypadku osób prawnych nazwę / firmę, adres rejestrowy, NIP, REGON, numer KRS, oraz pełne dane osoby reprezentującej taki podmiot) osoby reprezentujące strony wraz z ich danymi (jeśli takowe występują); przedmiot umowy; miejsce i sposób przekazania przedmiotu pożyczki; termin zwrotu przedmiotu umowy pożyczki; wynagrodzenie pożyczkodawcy, czyli np. procent od udzielonej kwoty pożyczki; podpisy.



Wzór umowy pożyczki jest dostępny na stronie

www.pomocprawna.oic.lublin.pl/wzory-pism



SKORZYSTAJ Z BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH

WWW.POMOCPRAWNA.OIC.LUBLIN.PL

WWW.OIC.LUBLIN.PL

WWW.KRASNYSTAW-POWIAT.PL

